

Musimy zdać jeden z najtrudniejszych egzaminów życia

Rozmowa z Wojciechem Błońskim - wójtem gminy Długołęka



Wojciech Błoński, wójt gminy Długołęka Fot. Urząd Gminy w Długołęce

Gmina Długołęka to jedna z największych gmin wiejskich w Polsce. Zrzesza 41 miejscowości, które zamieszkuje już ponad 30 tysięcy osób. Jak zatem w czasach epidemii radzą sobie lokalne władze z walką z wirusem, czy mają plan na funkcjonowanie gminy oraz w jaki sposób zachęcają mieszkańców do pozostania w domach.

Czy wójt gminy Długoleka namawia mieszkańców do pozostania w domach?

Bezpieczeństwo mieszkańców jest najważniejsze, tak naprawdę skala problemu zależy od naszej wewnętrznej dyscypliny, jeśli to możliwe – należy ograniczyć wyjścia z domu do minimum. Za pośrednictwem wszystkich możliwych mediów, radia, prasy, telewizji, czy mediów społecznościowych apeluje o rozsądek, powtarzam jak mantrę: proszę zostać w domu! Powinniśmy zdać sobie sprawę z faktu, że mierzymy się z przeciwnikiem, którego nie widać, dlatego ta walka jest tak trudna. Do tego każdy z nas jest zagrożony zarażeniem, więc powinniśmy być odpowiedzialni dziś nie tylko za siebie, ale również za innych. Cały czas otrzymujemy z instytucji rządowych informacje nt. stanu osób zarażonych, czy objętych kwarantanną na terenie gminy i dzielimy się tą wiedzą z mieszkańcami, by uświadomić ich, że żarty już dawno się skończyły, a to kiedy skończy się epidemia, zależy tylko od nas samych.

Jakie działania gmina podjęła, by ograniczyć przemieszczanie się mieszkańców na jej terenie?

Bardzo szybko podjęliśmy decyzję o zamknięciu parku w Szczodrem – centralnego miejsca spotkań mieszkańców i turystów z zewnątrz, do tego zdecydowaliśmy się zamknąć wszystkie place zabaw na terenie gminy. Jako jedni z pierwszych zdecydowaliśmy o odwołaniu do końca czerwca wszelkich imprez masowych, a nawet tych, które gromadzą kilkadziesiąt osób. Wprowadziliśmy ograniczony zakres kontaktu mieszkańców z urzędnikami – pracujemy, ale z zachowaniem wszelkich procedur ostrożności, korespondencję przyjmujemy za pośrednictwem skrzynki zamieszczonej w dedykowanym pomieszczeniu. Podjęliśmy działania wspierające osob objęte kwarantanną – GOPS na przykład robi zakupy takim osobom, przyjmując od nich zamówienia telefonicznie. Z kolei osoby samotne czy starsze mogą skorzystać z pomocy wolontariuszy z parafii w Długolece,

Musimy zdać jeden z najtrudniejszych egzaminów życia

czy Fundacji Dignum. Do dyspozycji mieszkańców jest również gminny psycholog. Tych działań jest sporo, bo właśnie w tak trudnym momencie musimy zdać jeden z najważniejszych egzaminów życia.

Nie zapominacie również o gminnych jednostkach, zakupiony sprzęt medyczny trafił niedawno do OSP z terenów waszej gminy...

Dokładnie tak, zamówiliśmy maski ochronne, rękawice, kombinezony, przyłbice, środki do dezynfekcji i przekazaliśmy naszym strażakom i policjantom. Mamy świadomość, że to ludzie działający na pierwszej linii frontu i często podejmują interwencje w obronie życia i zdrowia, ale sami też muszą czuć się bezpiecznie. Co mnie bardzo cieszy, na terenie naszej gminy oprócz działających służb ratunkowych, mamy wielu odpowiedzialnych mieszkańców, którzy chcą pomagać.

Podobno nie tylko oni. Możecie liczyć również na wsparcie firm?

Tak, jeden z dealerów samochodowych przekazał pojazd, który poradzi sobie w każdych warunkach. Jesteśmy gminą wiejską, musimy w razie czego móc dotrzeć w każdy teren. Autem będą dysponować pracownicy GOP-u, będą oni mogli w jednym transporcie przewozić większą liczbę posiłków, czy zakupów mieszkańcom. Z kolei lokalne apteki regularnie wspierają nas w asortymencie medycznym.

Wspomniał Pan, że urząd gminy cały czas pracuje. Jak rozwiązaliście tę kwestię?

Wprowadziliśmy możliwość pracy zdalnej oraz rotacyjny system pracy, po pierwsze żeby

Musimy zdać jeden z najtrudniejszych egzaminów życia

ograniczyć liczbę osób przebywających w jednym miejscu, po drugie, żeby mieszkańcy mieli jak najbardziej ograniczony kontakt z urzędnikami. Oczywiście są wydziały czy jednostki – takie jak np. urząd stanu cywilnego, zarządzanie kryzysowe, czy wydział finansowy, które nie są w stanie zabrać pracy do domu, ale jak wspomniałem wcześniej, ci urzędnicy wymieniają się co kilka dni dyżurami. Jako przedstawiciele jednostki samorządu terytorialnego nie możemy całkowicie zatrzymać pracy urzędu, więc robimy co w naszej mocy, by zachować ciągłość pracy.

Czy gmina będzie miała przygotowane rozwiązania wsparcia dla mieszkańców w tym okresie?

Cały czas analizujemy obecną sytuację oraz konsultujemy wszelkie działania z prawnikami oraz skarbnikiem gminy. Moi pracownicy są bardzo zaangażowani w zarządzanie kryzysowe, jesteśmy w ciągłym kontakcie z mieszkańcami. Dla mnie niezwykle ważny jest kontakt za pomocą telekonferencji z przedstawicielami policji, straży, Starostą Powiatu oraz innymi Wójtami i Burmistrzami. Jeżeli już mamy wygrać tę nierówną walkę to nie jesteśmy sami. Oczywiście patrzymy na działania rządu, natomiast chcę zapewnić, że nie pozostawimy nikogo bez pomocy, bo mamy świadomość, jak trudna to sytuacja dla nas wszystkich.

A jak w tym czasie funkcjonuje wójt gminy. W domu przed komputerem, czy w urzędzie z resztą pracowników?

Oczywiście w urzędzie i nie tylko ze względu na fakt, że jestem zdrowy – oby tak zostało! Mam poczucie, że jako lider zespołu działającego odpowiedzialnie i profesjonalnie, nie mógłbym przebywać w domu, oczekując jednocześnie od pracowników pracy stacjonarnej zza biurka. Po pierwsze to byłoby nie fair, po drugie niezgodne z moim kodeksem

Musimy zdać jeden z najtrudniejszych egzaminów życia

moralnym. Inna kwestia, że chcę pokazać mieszkańcom, że mogą na mnie liczyć – nie tylko w tych dobrych momentach, ale przede wszystkim trudnych. Cały czas jestem w kontakcie z mieszkańcami, korzystam z nowoczesnych form przekazu, mam dyżury za pośrednictwem skyp'a, uczestniczę w telekonferencjach. To dla mnie również dobry moment na pracę w terenie – kontrolę gminnych inwestycji, czy sprawdzenie, czy mieszkańcy wypełniają obowiązek domowej izolacji. Działam, nie siedzę w domu.

Dziękuję za rozmowę Radosław Nosek